

RECENZJA
rozprawy doktorskiej Pani Magdaleny Bieluk
„Cywilnoprawna odpowiedzialność profesjonalnego pełnomocnika za błąd”
sporządzona dla Rady Wydziału Prawa
Uniwersytetu w Białymstoku

I. Wybór tematu ocenianej rozprawy należy uznać za trafny, jako że odpowiedzialność profesjonalnego pełnomocnika procesowego to materia istotna, a przy tym skomplikowana i wielowątkowa, nie tylko na gruncie cywilnoprawnym, choć tego ostatniego z przyczyn oczywistych dotyczą rozważania Doktorantki. Wnikliwa analiza dysertacji prowadzi do wniosku, że bardziej właściwy byłby tytuł: *Odpowiedzialność kontraktowa profesjonalnego pełnomocnika procesowego*. Tego bowiem zagadnienia dotyczy recenzowana praca, a kwestie związane z odpowiedzialnością *ex delicto* pełnomocnika zostały jedynie zasygnalizowane i to w niektórych aspektach, dotyczących zwłaszcza odpowiedzialności względem osób trzecich, niezwiązanych treścią umocowania.

Powyższą okoliczność wydaje się zauważać sama Autorka, która w wielu miejscach rozprawy, w tym np. na str. 100 wskazuje wprost, że *w większości przypadków mamy do czynienia z reżimem odpowiedzialności kontraktowej, co wynika z faktu, że najczęściej pełnomocnika i jego klienta łączy umowa, co przesądzać będzie o zastosowaniu art. 471 i n. KC*.

Bez wątpienia jednak problematyka cywilnoprawnej odpowiedzialności profesjonalnego pełnomocnika jest zagadnieniem teoretycznie ciekawym, a nadto istotnym z praktycznego punktu widzenia, inspirującym do stawiania szeregu pytań naukowych. W literaturze polskiej brak jest przy tym monograficznego opracowania tego zagadnienia. Dlatego wybór tematyki uważam za w pełni zasadny.

II. Pod względem konstrukcyjnym oceniana rozprawa wydaje się przemyślana, a jej struktura powiązana z hipotezami badawczymi.

Rozprawę otwiera *Wstęp*, a zamykają *Podsumowanie i wnioski końcowe*. Sama praca nie jest zbyt obszerna, choć składa się z dziewięciu merytorycznych rozdziałów, podzielonych

na część teoretyczną (rozdziały: I, II, IV, V, VII i VIII) i praktyczną (rozdziały: III, VI i IX). Dodatkowo każdy z rozdziałów kończy *Podsumowanie*, co istotnie ułatwia Czytelnikowi śledzenie toku rozważań, przybliżając Mu wyniki badań i zasadnicze wywody Doktorantki.

Nie mam generalnych zastrzeżeń co do struktury ocenianej rozprawy, choć można by zastanowić się, czy rozdziały I i II powinny być tak rozbudowane (licząc odpowiednio: 39 i 40 stron, co stanowi blisko 1/3 treści opracowania), skoro dotyczą kwestii raczej ogólnych, niespornych lub wprowadzających do tytułowego zagadnienia.

Poza wskazaną, drobną uwagą nie mam zastrzeżeń odnośnie do struktury recenzowanego dzieła.

III. Znajomość i szerokie wykorzystanie literatury obcojęzycznej zasługują na szczególne uznanie. Licznie powoływane zagraniczne pozycje naukowe i orzeczenia obcych sądów są dowodem rzetelności naukowej Doktorantki.

Niestety redagując niektóre przypisy Autorka nie ustrzegła się pewnych „niedociągnięć”. Doktorantka niekiedy zapomina o wskazaniu: numeru strony (stron) dzieła, które cytuje (np. przypisy nr 49, 51, 230, 324, 366 *in fine*, 420), numeru bieżącego (Nb) bądź numeru tezy (Nt) komentarza elektronicznego (np. przypisy nr 29, 43, 85, 103, 124), miejsca publikacji monografii (np. przypisy nr 14, 42, 128) lub orzeczenia sądowego (np. przypis nr 304) albo daty dostępu do strony internetowej, z której korzysta (np. przypisy nr 408, 688).

Pewnym niedopatrzaniem Autorki jest też brak wskazania aktualnych adresów publikacyjnych aktów normatywnych, do których nawiązuje w tekście głównym (np. w przypisie nr 278, traktującym o ustawie z dnia 15 września 2000 r. – Kodeksie spółek handlowych, powołany został Dz.U. z 2000 r. (nr 94, poz. 1037), gdy tymczasem od dnia 22 lutego 2019 r. obowiązuje tekst jednolity ustawy, opublikowany w Dz.U. pod poz. 505).

IV. Tekst ocenianej rozprawy z punktu widzenia poziomu jasności wywodów i przedstawianych problemów badawczych należy ocenić wysoko. Autorka prezentuje stanowiska doktryny i judykatury, zarówno polskiej, jak i zagranicznej, bez zbędnych powtórzeń konkludując swoje wywody. Praca jest napisana poprawnym i komunikatywnym językiem.

Trzeba podkreślić, że opracowanie jest niemalże pozbawione błędów stylistycznych i gramatycznych (wyjątek: str. 6, wers 8 od dołu – *oboma* zamiast *obiema*). Nieliczne „literówki” pojawiły się w *Spisie treści* (rozdział IV, pkt 4.2.5. – *Postepowanie* zamiast *Postępowanie*) i tekście głównym (str. 109, wers 14 od góry – *glownie* zamiast *głównie*; str. 130, wers 7

od góry – *który* zamiast *którzy*; str. 280, wers 13 od góry – *organizacja* zamiast *organizacjach*).

Także błędów interpunkcyjnych jest niewiele (str. 18, wers 2 od góry – brak kropki; przecinek zamiast kropki na koniec przypisu nr 104; brak kropki na koniec przypisu nr 123; kropka w przypisie nr 224, pomiędzy słowami „KSH. oraz”).

V. Od strony metodologicznej Autorka prawidłowo określiła przedmiot i cel swoich rozważań. Postawione przez Nią hipotezy badawcze są następujące: 1. *aktualny model odpowiedzialności profesjonalnych pełnomocników w Polsce jest niewystarczający z punktu widzenia ochrony interesów mocodawców*, 2) *skorzystanie z rozwiązań stosowanych w innych krajach europejskich pozwoli na opracowanie optymalnego reżimu odpowiedzialności i wysunięcie postulatów de lege ferenda* (str. 19).

Głównym problemem badawczym jest *analiza – w kontekście zasad i przesłanek reżimów prawnych krajów europejskich – polskiego modelu odpowiedzialności cywilnoprawnej profesjonalnego pełnomocnika za błąd w celu weryfikacji, czy i w jakim zakresie potrzebna jest jego zmiana bądź uzupełnienie*. Szczegółowymi problemami badawczymi są natomiast: a) modele odpowiedzialności i zależności między przesłankami odpowiedzialności w polskim, hiszpańskim i angielskim systemie prawnym; b) podobieństwa i różnice dotyczące trzech powyższych modeli odpowiedzialności; c) wnioski *de lege lata* i *de lege ferenda* dotyczące systemu polskiego (str. 18).

W konsekwencji motywem przewodnim pracy jest *przeanalizowanie praktycznych aspektów egzekwowania odpowiedzialności profesjonalnych pełnomocników w Polsce, Hiszpanii oraz Wielkiej Brytanii* (str. 19). Mimo że Autorka wypunktowała powody wyboru wyżej wskazanych systemów prawnych, to jednak Czytelnik może odczuwać pewien niedosyt związany z faktem pominięcia w badaniach rozwiązań germańskich (Niemcy, Austria czy Szwajcaria). Porównując polski rynek prawniczy z Niemcami, gdzie średnio na 1000 obywateli jest prawie o 50% więcej prawników, to jednak liczba osób korzystających z usług prawników jest zdecydowanie większa, z uwagi na wyższą świadomość prawną społeczeństwa, mocno są tam również propagowane ubezpieczenia ochrony prawnej. Poza tym w Niemczech aż 65% osób deklaruje, że posiada własnego/rodzinnego prawnika, podczas gdy w Polsce takich osób jest zaledwie 1%¹.

¹ Źródło: TUW Concordia, <https://prawicoprawie.pl/polski-rynek-uslug-prawniczych-na-tle-innych-krajow/>.

W swoich badaniach Doktorantka z powodzeniem wykorzystwała dwie zmienne: niezależną – obejmującą zasady (przesłanki wynikające z przepisów powszechnie obowiązujących) odpowiedzialności w danym kraju, i zależną – obejmującą praktykę orzeczniczą krajową oraz dyscyplinarną, a także wewnętrzne zasady oraz praktykę korporacji adwokacko-radcowskich i instytucji analogicznych.

VI. Jeśli chodzi o metody badawcze, to Autorka sprawnie posługuje się narzędziami dogmatyki prawniczej, prawniczej komparatystyki i metody *case-law studies*. W dysertacji właściwie ujęto zagadnienie cywilnoprawnej odpowiedzialności profesjonalnego pełnomocnika za błąd, nie unikając zagadnień kolizyjnych, co dowiodło znaczenia i wagi tytułowego zagadnienia. Wybór metod badawczych zastosowanych w ocenianej rozprawie należy zaakceptować.

VII. Odnosząc się do oceny merytorycznej rozprawy należy wskazać, co następuje:

a). Doktorantka swoje rozważania rozpoczyna od przedstawienia statusu profesjonalnego pełnomocnika w polskim systemie prawnym. Tradycyjne dla uprawiania nauki prawa prywatnego są wywody o tytułowej instytucji na tle historycznoprawnym. Następnie swoją uwagę Autorka koncentruje na określeniu charakteru zawodów adwokata i radcy prawnego, stroju urzędowym (co wydaje się zbędne z uwagi na tematykę opracowania), formach prowadzenia działalności, szkoleniach, organach nadzoru i postępowaniu dyscyplinarnym.

Wartościowe są uwagi na temat unifikacji zawodów radcy prawnego i adwokata. Mimo że nie jest to propozycja oryginalna, to jednak Doktorantka trafnie wymienia argumenty przemawiające za połączeniem obu zawodów. Osobiście sędzę, że zasadnicza przeszkoda w osiągnięciu tego rezultatu jest bardziej prozaiczna niż się wydaje, a obejmuje sprawy majątkowe (tj. odrębność majątków samorządów zawodowych). Na przestrzeni lat zdecydowanie mniej liczna adwokatura zdołała bowiem zgromadzić pewien majątek korporacyjny, który przypadłby nowej, połączonej korporacji, do której weszliby przedstawiciele o wiele liczniejszej korporacji radcowskiej.

b) W rozdziale II rozprawy Doktorantka opisuje przesłanki odpowiedzialności cywilnej radcy prawnego i adwokata w polskim systemie prawnym. Są to uwagi dość ogólne, których celem jest wprowadzenie Czytelnika do zasadniczej tematyki rozprawy. Autorka biegle porusza się po obszarze polskiego prawa zobowiązaniowego, nierzadko wspierając swe rozważania ugruntowanymi poglądami przedstawicieli doktryny, orzeczeniami Sądu Najwyższego i sądów powszechnych.

c). Interesujące są wywody ukazane w rozdziale III pracy, obejmujące analizę konkretnych przypadków odpowiedzialności cywilnej polskiego pełnomocnika procesowego, które trafiły na wokandy sądowe.

Podkreślenia wymaga, że Doktorantka nie poprzestała na opisanu poszczególnych stanów faktycznych i rozważań sądów orzekających *in meriti*, lecz w każdej sprawie przedstawiła własne stanowisko, co w sposób wyraźny dowodzi Jej dojrzałości naukowej. Oczywiście z niektórymi komentarzami można polemizować, co jednak w żadnym razie nie podważa odwagi i stanowczości Autorki w prezentowaniu swoich poglądów.

d). Na wysoką ocenę zasługują rozważania przedstawione w rozdziałach IV-IX pracy, które potwierdzają umiejętność Doktorantki w biegłym poruszaniu się po materii prawa kontraktowego w płaszczyźnie ponadnarodowej.

e) W rozdziałach IV-VI Autorka opisuje po kolei: status prawny profesjonalnych pełnomocników w Anglii i Walii, z podziałem na *barristerów* i *solicitorów*, przesłanki cywilnej odpowiedzialności pełnomocników w reżimie prawa angielskiego i analizę angielskich przypadków praktycznych.

Interesujące i oryginalne są rozwiązania angielskie, wypracowane przez judykaturę, przypisujące istotną rolę słuszości (*equity*) w anglosaskim porządku prawnym. Analizując kolejne judykaty Doktorantka trafnie zauważa, że stanowi ona niejako „trzecią drogę” (poza reżimem kontraktowym i deliktowym) dochodzenia roszczeń w sprawach przeciwko profesjonalnym pełnomocnikom (str. 196).

Na uwagę zasługują rozważania Autorki na temat tzw. utraty szansy, będącej specyficznym rodzajem szkody, charakterystycznym dla spraw odszkodowawczych przeciwko *solicitorom*. Występuje ona w sytuacji, gdy nieprawidłowe działanie jednego podmiotu pozbawiło inny możliwości uzyskania świadczenia, wystąpienia na drogę sądową albo uniknięcia straty. Dla stwierdzenia wystąpienia takiej szkody niezbędna jest ocena hipotetycznej sytuacji, jaka wystąpiłaby przy założeniu, że do naruszenia nie doszło, co już – jak zauważa Autorka – może się wiązać z różnymi problemami natury praktycznej (str. 179).

Wysoce interesujące i z pewnością wymagające pogłębionej dyskusji w szerszym gronie, są dywagacje na temat występującej w angielskim porządku prawnym tzw. czystej szkody ekonomicznej (*pure economic loss*), nie rozróżnianej w polskim reżimie odpowiedzialności odszkodowawczej. Nie jest to jednak problem niezauważony w doktrynie, czego przykładem jest m.in. rozprawa doktorska J.J. Szczerbowskiego pt. *Szkoda czysto majątkowa w kontekście unifikacji prawa prywatnego w Europie*, opublikowana pod tym samym tytułem w

2013 r. Niestety do pracy tej Doktorantka nie nawiązuje w swoich rozważaniach, nie podejmując dyskusji w materii, która idealnie wpisałaby się w tematykę recenzowanego dzieła.

W charakterze ciekawostki zapoznałem się z uwagami Autorki na temat obligatoryjnej procedury uregulowanej w *Pre-Action Protocol for Professional Negligence*, czyli protokole poprzedzającym wystąpienie z roszczeniem w sprawach dotyczących zaniedbań angielskich pełnomocników (str. 177-178). Wydaje się, że adaptacja tego rodzaju rozwiązania do prawa polskiego mogłaby skutecznie zniechęcić potencjalnych poszkodowanych do wszczęcia postępowania odszkodowawczego przed sądem powszechnym.

Interesującym rozwiązaniem jest natomiast instytucja *Legal Ombudsmana* – rzecznika praw osób korzystających z usług prawników w Anglii i Walii. Podmiot ten, czego dowodzi Autorka, operuje szeroką gamą środków zaradczych w przypadku zaniedbań ze strony profesjonalnych pełnomocników (str. 150-152). Nie wydaje się jednak zasadny obowiązek poprzedzenia skargi do rzecznika próbą ugodowego rozwiązania sporu przez klienta. Taki wymóg jawi się jako zbyt rygorystyczny w procedurze poprzedzającej ewentualne postępowanie sądowe.

f). Na wzór analizy rozwiązań anglosaskich, w rozdziałach VII-IX pracy Doktorantka opisuje: status prawny profesjonalnych pełnomocników w Hiszpanii, z podziałem na *abogados* i *procuradorów*, przesłanki cywilnej odpowiedzialności pełnomocników w reżimie prawa hiszpańskiego i analizę hiszpańskich przypadków praktycznych.

Przeprowadzone w tej części rozprawy badania prawnoporównawcze są rzetelne i dokładne, może czasem zbyt szczegółowe (jak choćby kwestia odpowiedzialności dyscyplinarnej hiszpańskich pełnomocników – str. 216-222).

Na szczególną uwagę zasługuje przeprowadzona przez Autorkę analiza kryteriów obliczania wysokości odszkodowania w sprawach odpowiedzialności cywilnej *abogados*, która zależy od prawdopodobieństwa powodzenia roszczenia. Co ciekawe i raczej rzadko spotykane w praktyce orzeczniczej państw europejskich, doktryna hiszpańska wyróżnia dwa sposoby szacowania wysokości należnego świadczenia. Pierwszy polega na zbadaniu spraw dotyczących roszczeń analogicznych do wysuwanych w danej sprawie, a wysokość odszkodowania rośnie wprost proporcjonalnie do odsetka spraw zakończonych sukcesem (tzw. osąd w osądzie). Druga metoda dotyczy nie tyle sytuacji utraty możliwości procesowej, co pozbawienia klienta prawa do rozpoznania jego roszczeń przez sąd. Z racji tego, że najbardziej problematyczna kwestia wynika z faktu, że mamy tu do czynienia z prawem niemajątkowym, określenie jego wartości odbywa się zgodnie z kryteriami proporcjonalności i wagi (str. 251).

Należy podkreślić, że w prezentowaniu swojego stanowiska Autorka szeroko odwołuje się do zagranicznej literatury i hiszpańskiej judykatury. Ponadto, z niektórymi poglądami sądowymi z powodzeniem polemizuje, co nie jest zadaniem łatwym, zwłaszcza dla młodego adepta prawa.

g). Swoją rozprawę Doktorantka zamyka *Podsumowaniem* i zestawieniem *wniosków końcowych* (s. 275 i n.). Podkreśla istotną rolę profesjonalnych pełnomocników w polskim społeczeństwie i rangę zawodów zaufania publicznego. Opowiada się za potrzebą unifikacji profesji adwokata i radcy prawnego w polskim systemie prawnym, trafnie negując sens obowiązywania zakazu zatrudniania adwokatów na umowę o pracę, zwłaszcza na początkowym etapie ich kariery zawodowej (str. 281).

Podzielam rozważania Autorki o celowości stworzenia typologii błędów pełnomocników profesjonalnych, choćby na wzór podziału dokonanego przez doktrynę w materii prawa medycznego, w tym podział błędów na procesowe i pozap procesowe (str. 285-287). Tego rodzaju klasyfikacje uchybień mogłyby okazać się niezwykle przydatne w praktyce orzeczniczej sądów rozpoznających sprawy odszkodowawcze przeciwko pełnomocnikom.

Główna konkluzja dysertacji sprowadza się do tezy o optymalnym w stosunku do adwokatów i radców prawnych charakterze przyjętego w Polsce modelu odpowiedzialności cywilnej profesjonalnych pełnomocników. Z perspektywy mocodawców sprawa ta nie wygląda już tak optymistycznie i zdaniem Doktorantki, obowiązujące przepisy wymagają nowelizacji. W tym zakresie Autorka redaguje konkretne postulaty *de lege ferenda*, tj.: wprowadzenia domniemania winy w przypadku spraw przeciwko profesjonalnym pełnomocnikom; wprowadzenia wymogu prawdopodobieństwa, zamiast pewności w zakresie związku przyczynowego między szkodą a naruszeniem pełnomocnika; rozszerzenia katalogu uszczerbków o *pure economic loss*; i utworzenia organu analogicznego do angielskiego *Legal Ombudsmana* (str. 289-290).

O ile dwa ostatnie postulaty, z oczywistych przyczyn ukazanych w dysertacji, zasługują na uwzględnienie, o tyle wątpliwości wywołuje trafność dwóch pierwszych. Obawiam się, że wprowadzenie domniemania winy w sprawach przeciwko profesjonalnym pełnomocnikom niesłoby za sobą poważne ryzyko wszczynania przez nieuczciwych klientów oczywiście niezasadnych postępowań odszkodowawczych przeciwko rzetelnym pełnomocnikom. Na tych ostatnich spoczywałby zaś *onus probandi* obalenia domniemania winy (zakładam, czego Autorka wprost nie wyartykułowała, że w takim przypadku mielibyśmy bowiem do czynienia z *preasumptio iuris tantum*).

Wbrew pozorom, obalenie przez adwokata lub radcę prawnego takiego domniemania w praktyce wcale nie byłoby zadaniem łatwym i nie rozumiem, dlaczego właśnie pełnomocnik musiałby „udowadniać, że nie jest wielbłądem”, skoro to klient z danej okoliczności wywodziłby konkretne skutki prawne. Poza tym trzeba pamiętać o obrocie gospodarczym, gdzie mocodawcy prowadzą nierzadko równie profesjonalne działalności (zawodowe), co ich pełnomocnicy. Wprowadzenie domniemania winy pełnomocnika w takim przypadku nie przekonuje.

Przyznam też, że nie do końca rozumiem postulat Doktorantki wprowadzenia do polskiego porządku prawnego, w sprawach przeciwko profesjonalnym pełnomocnikom, *wymogu prawdopodobieństwa, zamiast pewności w zakresie związku przyczynowego między szkodą a naruszeniem pełnomocnika*. Autorka nie wyjaśnia na czym konkretnie miałyby polegać konstrukcja takiego „prawdopodobnego” związku przyczynowego, co może budzić niedosyt. Poza tym mam wątpliwości, czy przy takiej strukturze przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, w przypadku szkód dochodzonych przeciwko pełnomocnikom, nadal mielibyśmy do czynienia z podlegającą ochronie prawnej *lucrum cessans*, czy może z prawnie irrelevantną „spodziewaną szansą”. Niestety w pracy nie znalazłem odpowiedzi na wskazane pytanie, które wydaje się istotne zwłaszcza z praktycznego punktu widzenia.

h). Sumując ocenę merytoryczną, pomimo zgłoszonych uwag o charakterze czysto polemicznym, uważam, że praca Pani Magdaleny Bieluk jest ciekawa, samodzielna i wyczerpująca, a przekonujące wnioski efektem skrupulatnej weryfikacji sformułowanych hipotez badawczych. Mimo że z niektórymi twierdzeniami można dyskutować, to z pewnością poparto je obszerną argumentacją, która w moim przekonaniu świadczy o odwadze i wyobraźni prawniczej Doktorantki.

VIII. W konkluzji stwierdzam, że rozprawa pt. „*Cywilnoprawna odpowiedzialność profesjonalnego pełnomocnika za błąd*” stanowi oryginalne rozwiązanie przedstawionego w jej temacie problemu naukowego i potwierdza znaczną wiedzę teoretyczną Pani Magdaleny Bieluk w dziedzinie prawa cywilnego oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia badań naukowych. Rozprawa spełnia wymogi określone w przepisie art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, dzięki czemu może zostać przyjęta i dopuszczona do publicznej obrony.

Maciej Brzuski